

## Pytanie 1.

Pytanie w związku z publikacją dokumentu rządowego pt. „Program polskiej energetyki jądrowej” opublikowanego dnia 16 października 2020 r. w MONITORZE POLSKIM, DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ Poz. 946, gdzie to została opublikowana UCHWAŁA RADY MINISTRÓW NR 141 z dnia 2 października 2020 r. w sprawie aktualizacji programu wieloletniego pod nazwą „Program polskiej energetyki jądrowej” a w nim w czwartym scenariuszu - **Rysunek 8. Modelowa struktura mocy zainstalowanej w KSE na lata 2021-2045 [GW]; Scenariusz IV-Brak en. jądrowej (MI)** – widzimy o (olbrzymiej) mocy zainstalowanej 21 000 MW, EWL (elektrownie wiatrowe lądowe). Pytanie brzmi:

**Którą połowę Polski zamierza Minister Klimatu i Środowiska, pan Michał Tadeusz Kurtyka, zbudować wiatrakami lądowymi o łącznej (olbrzymiej) mocy zainstalowanej 21 000 MW? Tę, która głosuje na PO, czy tę, która głosuje na PiS?**

Pytanie jest zasadne, bo zgodnie z obowiązującą ustawowo „regułą 10-H”, proponowane w tym scenariuszu przez Ministra Klimatu i Środowiska wiatraki lądowe dla poszczególnych mocy 0,5 / 2 / 3 MW zajmą odpowiednio:

wiatrak 0,5 MW/odległość od domów 1 km -  $21\ 000\ MW / 0,5\ MW \times 4\ km^2 = 168\ 000\ km^2$   
wiatrak 2,0 M MW/odległość od domów 1,5 km W -  $21\ 000\ MW / 2\ MW \times 9\ km^2 = 94\ 500\ km^2$   
wiatrak 3,0 MW/odległość od domów 1,8 km -  $21\ 000\ MW / 3\ MW \times 12,96\ km^2 = 90\ 720\ km^2$

a więc ponad połowę terytorium Polski jak w przypadku elektrowni 0,5 MW i przeszło ¼ terytorium Polski w przypadku elektrowni 2 i 3 MW.

Co prawda zajmą teren tylko na 20 lat ich eksploatacji, tym niemniej jako Konfederacja, chcielibyśmy poznać, w której części Polski zostanie zabetonowane i zniszczonej pod głębokie i silnie zbrojone fundamenty 210 km<sup>2</sup> pól uprawnych i innej ziemi, polskiej ziemi, nie do odzyskania na zawsze, jak też zostanie wyłączona 168 000 km<sup>2</sup> z normalnego użytkowania. Co więcej, to biorąc pod uwagę powierzchnię lasów w Polsce równą 92 000 km<sup>2</sup> (26,9% terytorium) w których nie wolno budować wiatraków, zastanawia nas gdzie będą żyć Polacy, na tej resztówce równej 51 000 km<sup>2</sup>?

Pytanie w związku z ustawą:

*USTAWA z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych*

*Art. 4. 1. Odległość, w której mogą być lokalizowane i budowane:*

- 1) elektrownia wiatrowa – od budynku mieszkalnego albo budynku o funkcji mieszanej, w skład której wchodzi funkcja mieszkaniowa, oraz*
- 2) budynek mieszkalny albo budynek o funkcji mieszanej, w skład której wchodzi funkcja mieszkaniowa – od elektrowni wiatrowej – jest równa lub większa od dziesięciokrotności wysokości elektrowni wiatrowej mierzonej od poziomu gruntu do najwyższego punktu budowli, wliczając elementy techniczne, w szczególności wirnik wraz z łopatom (całkowita wysokość elektrowni wiatrowej).*

## Pytanie 2.

Pytanie w związku z dokumentem rządowym „Polityka energetyczna Polski do 2040 r.”, który dnia 2 lutego 2021 r. zatwierdziła Rada Ministrów a dokładnie z „**Polityka energetyczna Polski do 2040 r. - streszczenie**” (2 strona) a brzmi ono:

**Jaką wartość ma „średnia globalna temperatura” obecnie a jaką miała w epoce przemysłowej i w jaki sposób dokonano tych metrologicznych pomiarów?**

Prosimy też o doprecyzowanie czy użyte w Opracowaniu sformułowanie „konieczność zatrzymania wzrostu średniej globalnej temperatury na poziomie poniżej 2°C w stosunku do poziomów sprzed epoki przemysłowej, a starać się należy, by było to nie więcej niż 1,5°C”, bo nie wiemy jak to rozumieć, czy jak np. przed epoką przemysłową „średnia globalna temperatura” była dajmy na to 10 °C to punkt „zatrzymanie” ma być 8 °C czy może 12 °C?

Pytanie jest zasadne, bo użyte określenie, które wygląda na naukowe i brzmi: „średnia globalna temperatura” nie występuje w metrologii, termodynamice ani żadnej innej poważnej nauce. Co więcej to i naszym zdaniem nie ma czegoś takiego jak „średnia globalna temperatura”?

Naszym zdaniem jest to niedorzeczność i nie ma takiego pojęcia/określenia naukowego jak „średnia globalna temperatura”, bo nawet jak przyjmujemy naukowe wymogi w metodyce prawidłowych pomiarów temperatury\* powietrza nad powierzchnią Ziemi czy też temperatury powierzchni Ziemi dla „całego globu” na przykład na wysokości 2 m nad gruntem (jak mierzą meteorolodzy) to pojawiają się następujące wątpliwości jak niżej.

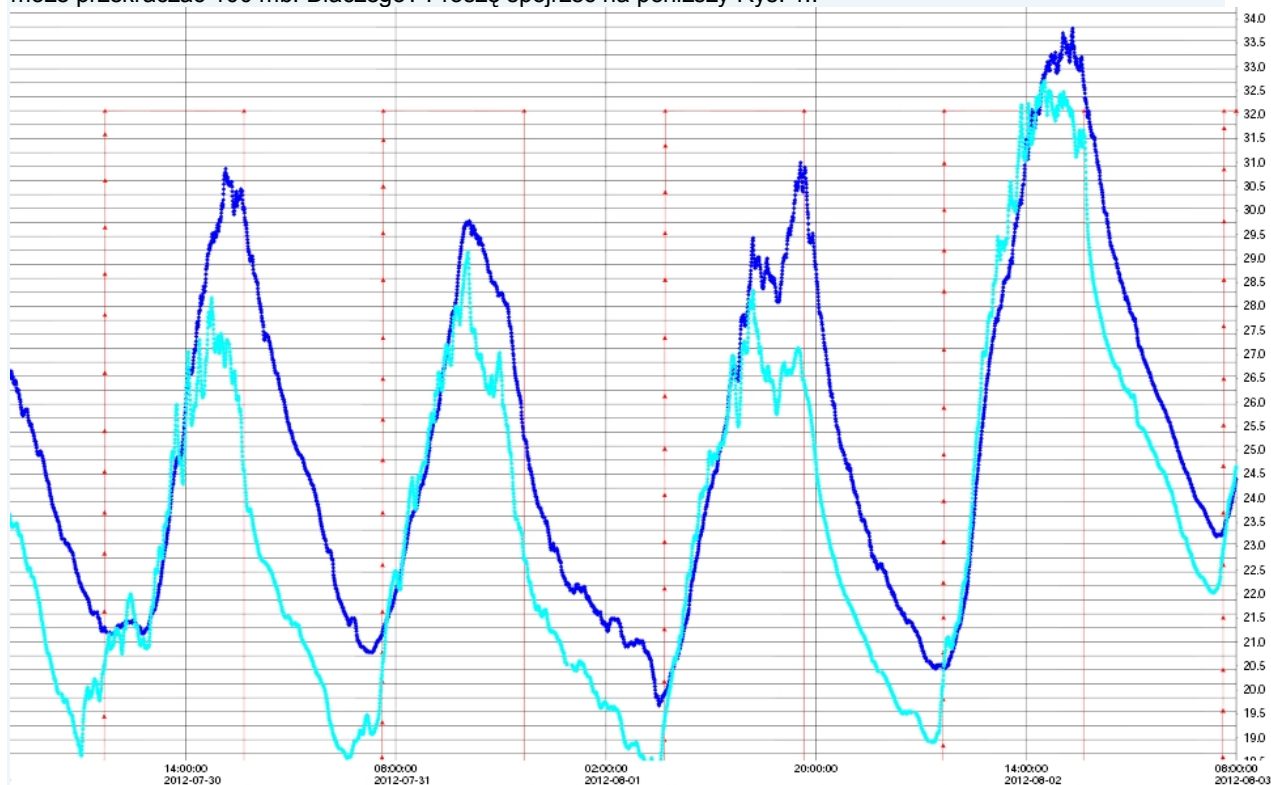
Po pierwsze zdefiniujmy **BADANY OBIEKT**. Badanym obiektem jest cała powierzchnia globu ziemskiego – lądy z rzekami i jeziorami, górami oraz gigantyczne oceany i morza. Powierzchni Ziemi równa jest 510 072 000 km<sup>2</sup> w tym:

- 148 940 000 km<sup>2</sup> lądu (29,2%)
- 361 132 000 km<sup>2</sup> wody (70,8%)

Tak więc razem obiekt pomiarowy stanowi powierzchnia 510 072 000 km<sup>2</sup>

## Po drugie przyjmijmy **ROZMIESZCZENIE PUNKTÓW POMIAROWYCH NA BADANYM OBIEKCIE.**

W przypadku pomiaru „temperatury Ziemi” założenie skoku odległości rozmieszczenia punktów pomiarowych nie może przekraczać 100 mb. Dlaczego? Proszę spojrzeć na poniższy Rys. 1.:



Rys. 1. Wykres temperatury przy budynku w śródmieściu Warszawy w dniach: 29-07-2012 do 02-08-2012. Kolor ciemny niebieski od ulicy Chmielna, na wysokości 8 m, kolor jasny niebieski, na wysokości 80 m. (Ciekawostką jest, że Max temperatury występuje około godz. 18 – 19 a nie jak wszyscy sądzą o 12:00 w południe.)

Jest to czterodniowy wykresy temperatury powietrza przy budynku biurowym w śródmieściu Warszawy, gdzie na różnicy wysokości dokładnie 75 m i różnicy odległości około 40 mb w osi wschód – zachód różnice temperatur - przez prawie cały czas doby - sięgają kilku stopni (nawet do 4 - 5 °C) i co ciekawe, dwukrotnie w ciągu doby, „zamieniają się miejscami”. Od rana do popołudnia wyższa jest temperatura na wysokości 80m zaś w reszcie doby na wys. 8m. (Tak nawiasem to niech ktoś będzie mądry i określi „temperaturę ziemi” tylko dla tego jednego punktu w Warszawie przy ul. Chmielnej /róg Żelaznej. Czekamy na wynik.)

Idąc dalej tym tropem, wydaje się nam racjonalne, że dla tego typu pomiarów – jak mówią zielonoładowcy – „temperatury ziemi” te proponowane 100 mb skoku siatki pomiarowej nie jest na pewno nadmierne w świetle tych kilkustopniowych różnic które obserwujemy w tym samym czasie i zmian dobowych temperatury pokazanych na wykresie w obrębie wspomnianej komórki 40 x 75 m. Tak naprawdę, to naszym zdaniem, ten skok siatki pomiarowej nie powinien być większy niż 10 mb z racji na pokazane duże fluktuacje temperatury na małych odległościach.

Pozostajmy jednak przy łagodniejszym warunku boku siatki równym 100 mb. Tak więc należałoby wyznaczyć w siatce 100-metrowych kwadratów takie punkty pomiarowe na całym globie, w ilości – co łatwo policzyć – około 51 007 200 000 szt. i zainstalować w każdym z nich mierniki/laboratoria rozmieszczone po jednym na jeden punkt.

Razem potrzeba więc 51 007 200 000 mierników/laboratoriów do pomiarów temperatury powietrza/gruntu z powtarzaniem pomiarem okresowym w odstępie np. 1 min. choćby ze względu na przemieszczające się chmury, które mają wpływ na chwilową temperaturę mierzonego ośrodka. Pojawia się jednak problem. Każdy (chyba) rozumie, że instalacja 51 007 200 000 mierników/laboratoriów jest to niemożliwa z powodów oczywistych, więc podejrzmy do tego bardziej racjonalnie, ale tak, aby jednak coś sensownego zmierzyć. Niestety, ale w tym przypadku, żadna racjonalność nie wchodzi w rachubę, bo skoro chcemy mówić o pomiarze temperatury warstwy przyściennej powietrza do gruntu/wody na całym globie w warunkach spełniających choćby tylko w zarysie wymagania metrologii, to nie możemy postąpić podobnie jak zaproponowaliśmy to poniżej w przypadku pomiaru CO<sup>2</sup> i mierzyć z „zakotwiczonych statków, w ilości przynajmniej 200 szt., rozstawione np. wzdłuż dwóch południków na Oceanach Atlantyckim i dwóch na Oceanie Spokojnym”, bo nie ma to najmniejszego sensu w przypadku pomiaru temperatury. Siatka pomiarowa w tym przypadku musi być w granicach 10 – 100 mb. Musi bezwzględnie być zachowany ten maksymalny 10 - 100 m skok siatki pomiarowej. Bezwzględnie.

**WYKONALNOŚĆ POMIARÓW POWIETRZA/GRUNTU**, tzw. „średniej globalnej temperatury” - jak chce minister Klimatu i Środowiska pan Michał Tadeusz Kurtyka – dla całego globu, na wysokości np. 2 m nad gruntem jest zupełnie niemożliwa z przyczyn oczywistych. Pomiar temperatury powietrza/gruntu całego Globu na wysokości 2 m nad gruntem są niemożliwe do wykonania. Nie jest możliwe określenie jakiegokolwiek średniej „temperatury Ziemi” ani teraz ani w dowolnej przyszłości.

Pytanie skąd minister Klimatu pan Michał Kurtyka wziął „średnią globalną temperaturę” i to jeszcze „sprzed epoki przemysłowej” jako temperaturę odniesienia do swoich wzrostów „na poziomie poniżej 2°C ... nie więcej niż 1,5°C” nie może pozostać zagadką i dlatego prosimy o odpowiedź.

### Pytanie 3.

Pytanie w związku z dokumentem rządowym „Polityka energetyczna Polski do 2040 r.”, który dnia 2 lutego 2021 r. zatwierdziła Rada Ministrów a dokładnie w związku z „*Polityka energetyczna Polski do 2040 r. - prezentacja*” (2 strona) a brzmi ono:

**Na jakiej podstawie polski Rząd płaci za „podwyższone ceny uprawnień do emisji CO<sub>2</sub>” skoro nikt jeszcze prawidłowo nie zmierzył stężenia tego gazu w atmosferze ziemskiej a więc tym bardziej nie określili wzrost czy spadku stężenia w atmosferze?**

Pytanie jest zasadne, bo użyte określenie w tym ministerialnym dokumencie pt. „Polityka energetyczna Polski do 2040 r. - prezentacja” wystąpiło tylko RAZ! i to w jakże groźnie brzmiącym kontekście, jakichś bezzasadnych opłat, za jakąś wydumaną emisję.

Naszym zdaniem te opłaty to jest niedorzeczność, bo jak dotychczas nie ma żadnych wiarygodnych pomiarów w obrębie całej ziemskiej atmosfery a nawet nikt nie zaproponował jak to zrobić. Pseudonaukowe pomiary z „laboratorium pomiarowego” w Mauna Loa na Hawajach – bez podania ich tolerancji, użytego miernika, jego legalizacji itp. – są zupełnie bezwartościowe. Nawet jakby były prawdziwe to jest to tylko jeden punkt na Ziemi a nie cała atmosfera. Na nic się zdadzą hagady wychodzące z GazWyb, jak np. ta z 08.05.2020 godz. 10:58:

*„Dziś Piątek dla klimatu - jak co tydzień piszemy na temat związany z trwającym kryzysem klimatycznym. **Padł historyczny rekord. Rekord, który powinien wybrzmieć jak syrena alarmowa.** W obserwatorium na Mauna Loa na Hawajach odnotowano poziom dwutlenku węgla w atmosferze o wartości 415 cząstek na milion (ppm)” - pisaliśmy równo rok temu w pierwszym artykule cyklu Piątki dla Klimatu. Od tego czasu w **Gazeta.pl** opublikowaliśmy kilkadziesiąt piątkowych artykułów o przyczynach, przebiegu i możliwych skutkach zmian klimatu. Stworzyliśmy także nowe cykle artykułów o klimacie i środowisku, nowy dział środowisko, zielony newsletter i serwis zielona.gazeta.pl.”*

Zdaniem posłów Konfederacji, wymogi metodyki do prawidłowego pomiaru składnika atmosfery\*\* ziemskiej, gazu CO<sub>2</sub>, w obrębie ziemskiej atmosfery są następujące:

Po pierwsze zdefiniujemy **BADANY OBIEKT**.

Badanym obiektem jest objętość powietrza ograniczona od dołu płaszczyzną sferyczną powierzchni Ziemi równą 510 072 000 km<sup>2</sup> a od góry ograniczona jest płaszczyzną sferyczną końca mezosfery na wysokości ok. 100 km, której powierzchnia jest niewiele większa od powierzchni Ziemi (o 2/1 000 000). Tak więc obiekt pomiarowy stanowi objętość niewiele ponad 51 007 200 000 km<sup>3</sup>.

Po drugie przyjmijmy **ROZMIESZCZENIE PUNKTÓW POMIAROWYCH NA BADANYM OBIEKCIE**.

Zakładając sensowny skok rozmieszczenia punktów pomiarowych równy 1 punkt / km<sup>2</sup>, co wydaje się racjonalne dla tego typu pomiarów, należałoby wyznaczyć takie punkty geograficzne w ilości 510 072 000 szt. i zainstalować w każdym z nich mierniki/laboratoria - o odpowiedniej tolerancji pomiaru - rozmieszczone wertykalnie (w pionie) również co 1 km czyli 80 szt. w pionie na jeden punkt pomiarowy.

Każdy (chyba) rozumie, że instalacja 40 805 760 000 jest niemożliwa z powodów oczywistych, więc podejźmy do tego bardziej racjonalnie, ale tak, aby jednak coś sensownego zmierzyć.

Skoro chcemy mówić o pomiarze na całym globie, w warunkach spełniających choćby tylko w zarysie wymagania metrologii, to należałoby np. rozmieścić małe laboratoria pomiarowe na zakotwiczonych w odpowiednich punktach globu ziemskiego statkach, w ilości przynajmniej 20 szt./jeden południk, rozstawione np. wzdłuż dwóch południków na Oceanach Atlantyckim i Spokojnym, np. co 1000 mil (1 mila morska = 1,852 km) i mierzyć na wysokościach np. 0,1 km, 1 km, 5 km, 10 km, 20 km. Wskazane w ten sposób około 400 punktów pomiarowych, to nie byłoby to idealne odniesienie do „całej ziemi”, ale dawałoby chociaż namiastkę uczciwości w otrzymanych wynikach, w odniesieniu do dwóch półkul globu ziemskiego. Po kilku latach takich pomiarów, właściwym oszacowaniu uchybu mierzonej wartości w tych pomiarach, można by coś powiedzieć o CO<sub>2</sub> w atmosferze ziemskiej. Można by powiedzieć czy stężenie tego śladowego gazu spada czy rośnie czy może jest na stałym poziomie, co stawałoby te opłaty ponoszone przez Polskę w dziedzinie wymuszenia rozbójniczego.

### **WYKONALNOŚĆ POMIARÓW GAZU CO<sub>2</sub>, W OBRĘBIE ZIEMSKIEJ ATMOSFERY**

Pomiary wg przedstawionej metody są wykonalne a zebrane w kilkuletnim przedziale czasowym dane z prawidłowo oszacowanym błędem pomiaru, dały by orientacyjną wiedzę na temat zawartości gazu CO<sub>2</sub>, w obrębie ziemskiej atmosfery jak też odpowiedź, co do ewentualnych zmian stężenia tego gazu w atmosferze. Potrzebna byłaby też odpowiednia metoda matematyczna do obróbki zbieranych danych pomiarowych w wielkiej ilości. Wydaje się, że średnia arytmetyczna – nawet średnia arytmetyczna ważona – nie wydaje się właściwa.

## Pytanie 4.

Skoro użyty program komputerowy o nazwie PLEXOS australijskiej firmy Energy Exemplar (17 Bagot Street, North Adelaide SA 5006 Australia) służący Ministerstwu Klimatu i Środowiska do opracowania czterech scenariuszy w dokumencie rządowym pt. „Program polskiej energetyki jądrowej” opublikowanego dnia 16 października 2020 r. w MONITORZE POLSKIM, DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ Poz. 946, dał tak fatalne wyniki jak wskazane w Pytanie 1 to zapytujemy pana Ministra Klimatu i Środowiska Michała Tadeusza Kurtykę:

**Ile to cudo - program PLEXOS australijskiej firmy Energy Exemplar - kosztowało polskiego podatnika?**

.....  
(podpisy pod pytaniami)

\* **Temperatura** definiowana w ramach termodynamiki klasycznej (makroskopowej) to parametr opisujący stan równowagi termodynamicznej układu.

Prędkość średnia kwadratowa dla temperatury „pokojoyej”,  $T=300\text{K}$  dla gazu:

Wodór = 1920 [m/s]

Hel = 1370 [m/s]

Para wodna = 645 [m/s]

Azot = 517 [m/s]

Tlen = 483 [m/s]

Dwutlenek węgla = 412 [m/s]

Dwutlenek siarki = 342 [m/s]

Prędkość średnia kwadratowa jest miarą prędkości cząsteczek gazu w określonej temperaturze. Ale jest to wielkość ŚREDNIA, a więc poszczególne cząsteczki mogą mieć RÓŻNE prędkości.

Prędkość średnia kwadratowa jest miarą prędkości cząsteczek gazu w określonej temperaturze. Ale jest to wielkość ŚREDNIA, a więc poszczególne cząsteczki mogą mieć RÓŻNE prędkości.

\*\* **Atmosfera ziemska** jest niejednorodną powłoką złożoną z mieszaniny gazów zwanej powietrzem. Głównymi składnikami suchego powietrza są: azot (78,084% objętości), tlen (20,946%), argon (0,934%), dwutlenek węgla (0,0408%).

• troposfera (do około 12 km)

Strefa leżąca nad powierzchnią Ziemi, najcieńsza, ale też najgęstsza z wszystkich warstw, skupiająca ponad połowę masy powietrza atmosferycznego. Jej wysokość uzależniona jest od maksymalnej wysokości do jakiej dociera konwekcja, a więc nad zimnymi biegunami kończy się ona już na wysokości 8 km, natomiast nad równikiem sięga nawet 18 km.

• stratosfera (12–50 km)

Wraz ze wzrostem wysokości powietrze się dalej rozrzedza, a jego ciśnienie maleje. Na wysokości około 19,2 km ciśnienie atmosferyczne, 47 torów (około 63 hPa), zrównuje się z ciśnieniem nasyconej pary wodnej w temperaturze 37 °C, co powoduje wydzielanie się gazów w postaci pęcherzyków z płynów ustrojowych, czyli ich wrzenie[5]. Piloci latający na takich wysokościach muszą nosić skafander ciśnieniowy.

Temperatura powietrza zaczyna tutaj wzrastać, gdyż powietrze na tej wysokości intensywnie pochłania promieniowanie ultrafioletowe Słońca.

• mezosfera (50–85 km)

Następuje tutaj wyraźny spadek temperatury od 0 do  $-70$  °C. Dienne niebo zmienia kolor z błękitnego na granatowoczarny, pojawiają się na nim gwiazdy. Obserwator znajdujący się na wysokości mezosfery widzi już w dole błękitną wstążkę atmosfery, nad którą rozciąga się czerń kosmosu. Ciśnienie atmosferyczne i gęstość powietrza spadają do śladowych wartości. Skład chemiczny atmosfery pozostaje jednak cały czas stały.

